Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 13 CZERWCA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 160

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Nota rosyjska do Polski.

Rząd Z. S. S. R. z zadowoleniem przyjął do wiadomości słuszne stanowisko rządu polskiego w sprawie zabójstwa posła Wojkowa, ale równocześnie nalega na ostry kurs w stosunku do emigrantów rosyjskich w Polsce.

Warszawa, 12 czarwca.

Wczoraj. dnia 11 czerwca, późnym wieczorem:, posłowi Rzplitej w Moskwie, Patkow, doręczona została następująca nota rządu sowieckiego:

„Moskwa, 11 czerwca 1927 r. Panie ministrze. Potwierdzając odbiór Pańskiej noty z dnia 9 czerwca, mam zaszczyt prosić pana o podanie do wiadomości pańskiego rządu, co następuje:

Rząd związkowy z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości wyrazy żalu Rządu Polskiego z powodu zabójstwa w Warszawie pełnomocnego przedstawiciela Z.S.R.R. Wojkowa. Ze specjalnem zadowoleniem rząd związkowy przyjmuje do wiadomości oświadczenie o oburzeniu i kategorycznem osądzeniu, które ten zbrodniczy akt wywołał zarówno ze strony rządu polskiego, jak również ze strony polskiej opinji publicznej. Podkreślając również z zadowoleniem oświadczenie rządu polskiego o gotowości udzielenia odszkodowania rodzinie Wojkowa i rozpatrując to oświadczenie jako przejaw dobrej woli i jako akt, wynikający z okoliczności sprawy i odpowiadający międzynarodowym zwyczajom w podobnych wypadkach, — rząd związkowy przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu polskiego, tem niemniej nie widzi możliwości faktycznego zrealizowania tej propozycji, uważając zabezpieczenie rodziny swego zmarłego na stanowisku przedstawiciela za obowiązek samego państwa sowieckiego.

Rząd związkowy nie może jednak zgodzić się z oceną, którą rząd polski nadaje wypadkom z dnia 7 czerwca w pańskiej ostatniej nocie, i zmuszony jest dzisiaj jeszcze w wyższym stopniu, aniżeli w chwili wysłania mojej noty z dnia 7 czerwca, rozpatrywać zabójstwo swego przedstawiciela w Warszawie nie jako indywidualny czyn szaleńca, a jako jeden z przejawów systematycznej i planowej walki ze związkiem sowietów ze strony ciemnych sił światowej reakcji i przeciwników pokoju.

Rozpętane siły.

Wypadki, wyliczone w mojej nocie z dnia 7 czerwca, i zwłaszcza planowo przygotowane zerwanie stosunków dyplomatycznych z Z.S.R.R. ze strony obecnego rządu W. Brytanji, rozpętały te ciemne siły, zwłaszcza kontrrewolucyjne i terorystyczne organizacje rosyjskich emigrantów, którzy spekulują na naprężonej sytuacji międzynarodowej, czyniąc największe wysiłki, aby dopomóc wojowniczemu imperjalizmowi do sprowokowania konfliktu między ZSRR. i innemi państwami i wtrącić ich narody w krwawą rzeź — w fałszywej nadziei odbudowania tą drogą carskiego imperjalistycznego regime'u i odzyskania tych przywilejów, które zostały utracone jako rezultat rewolucji.

Przestępstwo z dnia 7 czerwca ma przeto nierównie większe znaczenie, aniżeli indywidualny, izolowany akt i jako taki przedstawia sobą groźbę dla pokojowych normalnych stosunków między obydwoma państwami, stosunków, nad unormowaniem i rozwojem których systematycznie pracował rząd związkowy, i w szczególności zmarły jego przedstawiciel w Warszawie, Wojkow, jak to sprawiedliwie podkreśla rząd polski w nocie pańskiej z 9 czerwca.

Rząd związkowy przyjmuje z zadowoleniem przyznanie przez rząd polski faktu poprawy stosunków między obydwoma państwami i ze swej strony uważa wzajemne dążenie do unormowania rozwoju dobrych sąsiedzkich stosunków za bardzo ważny czynnik pokoju ogólnego, zwłaszcza w naprężonej sytuacji międzynarodowej ostatnich czasów, które wynikły wbrew przejawianej i niejednokrotnie udokumentowanej pokojowości związku sowietów.

„Organizacje terorystyczne".

Z tem większym żalem rząd związkowy zmuszony jest jednak zaznaczyć, że rząd polski do tej pory nie zwracał należytej uwagi na tę przeszkodę, która dla pomyślnego rozwoju stosunków między obydwoma krajami stanowiła tolerancja, wykazywana przez władze polskie w stosunku do rozmaitego rodzaju organizacji terorystycznych, działających przeciwko rządowi związkowemu na terytorjum Rzplitej Polskiej.

Rząd związkowy nie może zgodzić się z pańskiem oświadczeniem, Panie Ministrze, że rząd polski zawsze przeciwdziałał i nie dopuszczał na terytorjum polskiem jakiejkolwiek bądź planowej akcji, skierowanej przeciwko związkowi sowietów. W posiadaniu rządu związkowego znajduje się obfity materjał, ilustrujący tolerancję, a w poszczególnych wypadkach wprost pomoc, okazywaną przez władze polskie organizacjom i osobom, prowadzącym planową lub nieplanową aktywną walkę z rządem związkowym drogą organizowania teroru lub napadów bandyckich na terytorjum Z.S.R.R. — W najbliższym czasie NKIP. pozwoli sobie przedstawić panu pewien materjał w tej mierze.

Polak, czy rosjanin.

W pańskiej nocie, Panie Ministrze, podkreślona jest ta okoliczność, że faktyczny zabójca pełnomocnego przedstawiciela Z.S.R.R. w Warszawie jest osobą nie-polskiej narodowości. Równocześnie zostało ustalone, że zabójca jest polskim obywatelem, synem znanego działacza kontrrewolucyjnego, któremu obywatelstwo polskie zostało udzielone po wyjeździe jego z Z.S.R.R. Udzielenie obywatelstwa polskiego takim elementom, niewątpliwie ułatwiające ich działalność przeciwko Z.S.R.R., obarcza rząd polski dodatkową odpowiedzialnością za tę działalność. Niestety wypadek ten nie jest jedyny. Specjalnie jaskrawy jest wypadek ze znanym kontrrewolucyjnym działaczem, Bułak-Bałachowiczem, który w myśl protokułu, podpisanego przez przedstawiciela rządu sowieckiego i rządu polskiego dnia 30 września 1921, winieć być wydalonym nie później niż do 20 września owego roku z granic Rzeczypospolitej, któremu jednak udzielono obywatelstwa polskiego, który pozostał w Polsce i jak niejednokrotnie zaznaczyła polska prasa, był nawet kilka razy oficjalnie przyjmowany przez miarodajnych przedstawicieli władzy w Polsce.

Ochrona posła

Rząd związkowy nie może zgodzić się z uchylaniem przez rząd polski odpowiedzialności za fakt zabójstwa powołaniem się na odmowę zmarłego Wojkowa co do proponowanej mu ochrony osobistej. — Wobec istnienia na terytorjum polskiem osób i organizacji, których celem jest aktywna walka przeciwko związkowi sowietów i jego przedstawicieli, ochrona tych przedstawicieli jest oczywiście zarządzeniem niedostatecznem i nie osiągającem celu. Odnośne władze polskie winny były skierować swą uwagę i swoje wysiłki na udaremnienie przestępnej działalności pomienionych osób i organizacji i na na nieustającą ich obserwację. Rządowi polskiemu dawno było wiadomo, że wrogie Z. S. R. R. organizacje miały za cel zamach na życie przedstawiciela związkowego w Warszawie. Rząd polski sam w osobie dyrektora departamentu politycznego w Warszawie p. Łukasiewicza zakomunikował o tem poselstwu związkowi dn. 2 listopada 1924 r., to jest na drugi dzień po przybyciu do Warszawy posła Wojkowa, ale już wówczas rząd związkowy w memorjale, doręczonym przez radcę poselstwa Biesiadowskiego wiceministrowi Morawskiemu dnia 3 listopada 1924 r., już w nocie, doręczonej przez P. K. D. polskiemu charge d'affaires w Moskwie dnia 4-go listopada 1924 r. oświadczył, że istotne bezpieczeństwo przedstawiciela Z. S. R. R. i zagwarantowanie możliwości prac poselstwa związkowego w Warszawie mogą być osiągnięte tylko wtym wypadku, jeżeli rząd polski nie przedsiębierze odpowiednich zarządzeń, skutkiem czego wytworzyła się sytuacja, która doprowadziła do niesłychanego przestępstwa zabójstwa posła Z. S. R. R. w Warszawie.

Przestępstwo z dnia 7 czerwca wywołało głębokie oburzenie wśród narodowości związku sowietów. W interesie pokoju i dobrych stosunków między obydwoma państwami leżałoby przeciwdziałanie temu, aby pozostawiło ono głębsze ślady w świadomości narodowości, zamieszkujących w Z. S. R. R.

Rząd sowiecki ma nadzieję, że rząd polski, aby dowieść faktycznie swych dążeń do wzmocnienia stosunków pokojowych, o których mówi nota jego z dnia 9 czerwca, nie będzie zwlekał z zadośćuczynieniem elementarnym żądaniom Z. S. R. R., których wymagają okoliczności spraw i w ten sposób pomoże do usunięcia tego niepomyślnego wpływu, który na stosunki te wywiera niesłychane przestępstwo z dnia 7 czerwca.

Oczekiwania sowietów.

W związku z powyżej podanem i przyjmując pod uwagę wyrażone przez rząd polski żal, oburzenie i kategoryczne osądzenie czynu z 7 czerwca, rząd związkowy oczekuje:

1) że rząd polski przedsięweźmie wszystkie konieczne środki dla wszechstronnego zbadania sprawy, wyjawienia wszystkich winnych i wykrycia wszystkich nici zbrodni, również dla szybkiego i surowego ukarania winnych, specjalnie tyczących się bezpośrednio fizycznego zabójcy;

2) że rząd polski w zgodzie z odbytemi już negocjami tymczasowego charge d'affaires w Warszawie Uljanowa z przedstawicielem polskiego M. S. Z., dopuści Uljanowa lub innego pełnomocnika rządu związkowego do udziału w dochodzeniu śledczem w tym procesie;

3) że rząd polski wreszcie podejmie w istocie natychmiastowe i energiczne zarządzenia w kierunku likwidacji na terytorjum polskiem działalności terorystycznych i bandyckich organizacji i osób, skierowanych przeciwko związkowi sowieckiemu i jego przedstawicielom i że wydali z granic Rzplitej osoby, prowadzące taką działalność, przyczem rząd związkowy oczekuje od rządu polskiego odnośnego bezzwłocznego zawiadomienia.

Rząd związkowy sądzi, że w obecnych warunkach skutki tragicznego zdarzenia w Warszawie mogą być usunięte faktycznie nie drogą formalnych oświadczeń, lecz tylko w wyniku istotnych zarządzeń ze strony rządu polskiego wobec biało - bandyckich terorystycznych organizacji.

Wychodząc z tego założenia, rząd związkowy zmuszony jest nalegać na wypełnienie wyżej przytoczonych elementarnych żądań.

Zechce pan, Panie Ministrze, przyjąć zapewnienia mego całkowitego poważania".

(Podpisane) **Litwinow.**

Pogrzeb w Moskwie.

Moskwa, 12 czerwca.

Radjostacja moskiewska komunikuje: Pociąg ze zwłokami pos. Wojkowa przybył tu wczoraj o godz. 16.30. Trumnę, na której złożono wiele wieńców, wynieśli z wagonu na swych barkach członkowie rządowego komitetu pogrzebowego z Arałowym na czele, przedstawiciele „Norkomindiełu" Litwinow, Karachan, Rosenholc i inni. Oddział wojsk czerwonych pełnił wartę honorową.

Orszak pogrzebowy ruszył przez Twierską na Krasnaju Płoszczadz, gdzie zebrały się tłumy ludności. Ustawiono trumnę przed mauzoleum Lenina, gdzie wygłosili przemówienia: Rykow, Bucharin i Litwinow. Punktualnie o godz. 19 min. 30 trumnę złożono do grobu.

Wieczorem obok mogiły przeciągnęły liczne delegacje robotników oraz oddziałów wojskowych.

Poseł Patek wraz z całym personelem poselstwa polskiego uczestniczył we wczorajszej uroczystości pogrzebu posła Wojkowa. Posłowi Patkowi towarzyszył przewodniczący polskiej delegacji reewakuacyjnej p. Suchodolski, oraz sekretarz p. ministra Zaleskiego, p. Zawosza, który eskortował zwłoki posła Wojkowa od Warszawy.

Na dworcu białoruskim, na który przybył pociąg ze zwłokami, poseł Patek w obecności przedstawicieli rządu sowieckiego i korpusu dyplomatycznego złożył na trumnie wieniec z żałobnemi wstęgami, wyrażając kondolencje małżonce zabitego posła, Litwinowi i członkom komitetu pogrzebowego.

Wiadomości sportowe.

:—

BIEG O MISTRZOSTWO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

W dniu wczorajszym na szosie warszawskiej rozegrany został bieg o szosowe mistrzostwo województwa łódzkiego na przestrzeni 100 kilometrów. Pierwsze miejsce zajął Szenrok (P. T. C.) w czasie 3 godz. 37:58.6. Drugie miejsce zajął Waliński (T.Z.S.), trzecie Kłosowicz (T.Z.S.), czwarte Klimaszewski (T.Z.S.). Czas zwycięzcy słaby z powodu złego stanu szosy.

SZYMCZYK ZDOBYŁ MISTRZOSTWO TOROWE WARSZAWY.

W dniu wczorajszym rozegrane zostało mistrzostwo m. Warszawy na torze. Do biegu stanął cały szereg czołowych kolarzy stolicy. Tytuł mistrza Warszawy i pierwszą nagrodę zdobył zdecydowanie Szymczyk. Szas ostatnich 200 metrów 14 sekund, nie jest nier nikiem, ponieważtor był bardzo mokry. Mistrzostwo Warszawy zostało rozegrane na przestrzeni 1000 metrów.

LWÓW — WROCŁAW 3:1 (0:0).

W dniu czorajszym rozegrano we Lwowie międzymiastowe spotkanie między reprezentacjami Lwowa i Wrocławia.

Reprezentacja Lwowa składała się z graczy Pogoni, Czarnych i Hosmonei, które to kluby w dniu wczorajszym nie rozgrywały zawodów o mistrzostwo Polski.

Zwycięstwo odniosła drużyna lwowska w stosunku 3:1 (0:0).

Do pauzy gra nudna, nie przynosi żadnego rezultatu. Dopiero po zmianie stron uwidacznia się przewaga lwowian. Bramki strzelili Garbień, Kuchar i Bacz. Najlepszym na boisku Redler. Sędzia p. Ivancic z Budapesztu.

ŁODZIANIN STOLAROW ZDOBYŁ MISTRZOSTWO TENNISOWE WARSZAWY.

W dniu wczorajszym odbyły się w stolicy finałowe zawody tennisowe o mistrzostwo Warszawy. Do finału wszedł obok Marszewskiego mistrz Łodzi Stolarow. Po bardzo zaciętej i ładnej walce zwyciężył p. Jerzy Stolarow w stosunku 3:6, 1:6, 6:1, 6:3 i 6:4, zdobywając tem samem tytuł mistrza Warszawy.

Wdoubln para łodzian Stolarow—Steiner prowadzi przed Lothem i Marszewskim, przyczem pierwsza partja zakończyła się zwycięstwem łodzian 9:7, druga — 6:3 i 1:6, 3:6, 6:0.

Ogólne mistrzostwo Warszawy wygrała Łódź. Zwycięstwo łodzian wywołało w świecie sportowym Polski ogromną sensację, jeżeli wziąć pod uwagę, że do mistrzostw Warszawy szykowano się w stolicy od dłuższego czasu.

Rewizji koncesji monopolowych

domagali się wczoraj na wiecu inwalidzi wojenni.

W dniu wczorajszym o godzinie 9-ej rano, odbył się w lokalu kino - teatru „Imperial" przy ulicy Zachodniej, wiec inwalidów wojennych Łodzi, w sprawie kontroli koncesji monopolowych. Wiec zagaił przewodniczący Pawlak, który udzielił głosu p. Ludwikowi Stacheckiemu, pierwszemu wiceprezesowi zarządu głównego związku inwalidów wojennych Rzplitej Polski.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu inwalidzkim w dniu 12 czerwca 1927 r., zważywszy po wysłuchaniu referatu o stanie rewizji koncesji, iż inwalidzi wojenni nie są dostatecznie zabezpieczeni materjalnie, postanowili domagać się od rządu:

1) wykonania rewizji koncesji monopolowych w całej rozciągłości w myśl rozporządzenia pana prezydenta Rzplitej z dnia 27 grudnia 1924 r. i oddania tychże inwalidom i uprzywilejowanym;

2) odebranie tej ilości koncesji osobom nieuprzywilejowanym, jaka została wydana osobom uprzywilejowanym ponad ustaloną liczbę przez komisję antyalkoholową;

3) złagodzenie ustawy z 23 marca 1920 i 1922 r. dz. ust. Nr. 35, poz. 299 w sprawie lokalów na prowadzenie przedsiębiorstw wódczanych, przewidujące, iż nie wolno zakładać lokali sprzedaży napojów alkoholowych bliżej od przestrzenie 100 metrów od kościołów, szkół i t. p.;

4) kapitalizacji rent inwalidzkich, wdowich i sierocych na zakładanie warsztatów pracy;

5) dopuszczenie delegatów związku inwalidów wojennych do wszystkich komisji podatkowych oraz wykonanie § 55 i 56 ust. inwalidzkiej z marca 1920 r. oraz nie odbieranie rent z samego tytułu otrzymania koncesji.

Następnie wybrani postanowili wystosować depesze do prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego oraz marszałka Józefa Piłsudskiego w których wyrażają hołd naczelnemu reprezentantowi państwa oraz wielkiemu przewodnikowi wojowników o wolność, oraz zaufanie, że słuszne ustawy ich dotyczące zostaną w całej rozciągłości wykonane. (R)

Sowiety płacą Francji długi carskie.

Podpisanie układu sowiecko-francuskiego w Paryżu.

Berlin, 11 czerwca. „Taegliche Rundschau" pisze, iż ambasador sowiecki w Paryżu Rakowskij miał istotnie podpisać z rządem francuskim układ w sprawie uregulowania długów. Układ ten rozciąga się na 62 lata i zobowiązuje Rosję do spłacenia rat w wysokości 72 miljonów franków złotych tytułem amortyzacji rosyjskich pożyczek państwowych. Układ ten nie rozciąga się na długi prywatne Rosji. Świadczenia ze strony Sowietów miałyby się rozpocząć już w dniu 1 lipca b. r. Francja wzamian za zgodę Rosji na podpisanie układu miała rzekomo zgodzić się na udzielenie kredytu handlowego w wysokości 350 milj. frank. złotych. Umowa posiada charakter wstępnego porozumienia. Dziennik tłumaczy ustępstwa ze strony Sowietów grożące Rosji izolacja. Początkowo Rosja proponowała spłatę długów w wysokości 60 miljonów rocznie. Obecnie rzekomo zgadza się o podwyższenie tej sumy do 72 miljonów. Dziennik zwraca uwagę, iż mogą powstać jeszcze nowe trudności zależne od rozwoju międzynarodowej sytuacji politycznej, które mogą utrudnić albo wręcz uniemożliwić ratyfikację układu.

„Vossische Zeitung" przypuszcza, iż podpisanie podobnego układu mogłoby być nieprzychylnie widziane przez Anglję, rzekomo prócz tego wzrastają we Francji tendencje do zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką.

Bank Rzeszy podniósł stopę dyskontową.

Berlin, 11 czerwca. Bank Rzeszy w dniu wczorajszym podniósł stopę dyskontową o 1 procent, t. j. z 5 na 6 procent. Stopa lombardowa pozostaje niezmieniona — 7 proc. Jest to pierwsza podwyżka od czasu stabilizacji waluty, a nastąpiła ona ze względów finansowo-politycznych. Płynność gotówki, która zaznaczyła się wyraźnie jeszcze z początkiem ubiegłego roku, ustała zupełnie, jak również dopływ kapitałów zagranicznych, tak, że przy operacjach na rynku finansowym ciasnota gotówkowa daje się coraz bardziej we znaki.



TEATR MIEJSKI.

Dziś i w środę ostatnie dwa przedstawienia „Rajskiego ogrodu" z Stefanją Jarkowską. Ceny najniższe.

Jutro, oraz w czwartek i w piątek ostatnie trzy powtórzenia sensacyjnego melodramatu S. Garricka „Kobieta, która zabiła" z Izą Kozłowską. Ceny najniższe.

W sobotę pierwszy występ Kazimierza Jnoszy-Stępowskiego w nowej sztuce Stefana Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić". Bilety do nabycia w kasie zamawiań.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Dziś i dni następnych o godz. 8. m. 30 bardzo zabawna komedio-farsa amerykańska w 3 aktach „Potęga reklamy" w groteskowem opracowaniu reżyserskim Wł. Ryszkowskiego, w dekoracjach K. Mackiewicza i w wykonaniu pp.: Dziewońskiej, Horeckiej, Bielicza, Krotkego, Mrozińskiego, Szuberta, Wilczkowskiego i Znicza.

Ceny od 1 zł. do 5 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w poniedziałek, po cenach najniższych „Tredowata". Bilety do nabycia w kasie teatru przy ulicy Ogrodowej Nr. 18.

Jutro i pojutrze ostatnie dwa przedstawienia „Trędowata"—poczem sztuka ta grana będzie, poczynając od czwartku 16 b. m. w sali Geyera, Piotrkowska 295, codziennie t. j. przez czwartek (dwa przedstawienia) piątek, sobotę i niedzielę. Od czwartku na scenie teatru popularnego przy ul. Ogrodowej grany będzie wesoły wodewil p. t. „Nitouche".

Trzej lotnicy francuscy

gotują się do lotu Paryż—Nowy Jork.

Paryż, 12 marca. Lotnik Drouhin postanowił w ciągu najbliższych 14-tu dni wystartować do lotu Paryż—Nowy Jork. Samolot jego posiada motor o sile 560 koni i zbiornik na 10.000 litrów benzyny, co pozwala przebyć około 10 tys. km. bez lądowania.

Drouhin lot swój odbędzie w zamkniętej kabinie, w której oprócz niego znajdować się będzie dwu pasażerów.

Także lotnik Henryk Farmna gotuje się do lotu przez Atlantyk, a trzecim kandidatem jest Tarascon.

CLAUDE ORVAL.

Dwie noce.

—:—

Roland d'Auvigny opuścił klub w wielkiem zdenerwowaniu.

Na ulicy było zimno. Księżyc wydłużał dziwacznie cienie domów i lekki welon mgły osnuwał cichą dal ulicy.

Roland podniósł kołnierz futra. Wiatr lodowatym dreszczem przebiegł mu po plecach.

D'Auvigny przeżył przed chwilą okropną porażkę przy dziewiętce. Był kompletnie zrujnowany. Nietylko stracił cały majątek, lecz zadłużył się jeszcze aż po uszy, nie mając żadnych widoków na zdobycie pieniędzy w najbliższym czasie.

Wychodząc z klubu, był przekonany że ta noc będzie ostatnią nocą w jego życiu. Nie miał zamiaru nawet wracać do domu. Cisza i samotność w pustym mieście zdawały się zwiększały tylko jego ostatnie cierpienia. Nagle zatrzymał się. Był za miastem. Pod nim cichutko bulgotała Sekwana.

Roland zszedł po schodach na dół i stanął przy barjerze. Rzeka wiecznie mu chłodem prosto w twarz. Nachylił się. Brudne odmęty szeroką falą rozbijały się o brzeg. Instynktownie cofnął się w tył. Straszna wizja zmroziła mu krew w żyłach. Ujrzał swe martwe ciało, skąpane w tej brudnej wodzie... Odwrócił głowę — i w tej chwili ujrzał wyłaniającego się z mroków rzezimieszka.

— Właściwie byłoby o wiele racjonalniej zginąć z ręki tego apasza — pomyślał Roland. — Wówczas nie byłbym samobójcą lecz tragicznie zamordowanym...

Apasz przygotowywał się do napaści, a gdy wyciągnął z kieszeni błyszczący nóż, Roland mimo bohaterskiej postawy zbladł i cofnął się o kilka kroków.

Ale było już zapóźno. Bandyta rzucił się na niego z nożem w zaciśniętej dłoni. Roland nie bronił się wcale. Ostrze noża przedarło sztywną koszulę i wpiło się w ciało.

D'Auvigny padł na ziemię.

**

Wbrew przypuszczeniom rana nie była śmiertelna. Po miesięcznym pobycie w szpitalu, Roland, znowu odzyskał przytomność.

Z nocy owej, pełnej strachu i pożądania śmierci nie pozostało ani śladu, prócz wspomnień i przykrego przeświadczenia, że teraz trzeba będzie na nowo rozpocząć męczące życie.

Ale to zwątpienie nie trwało długo.

Nieoczekiwany wypadek zmienił zasadniczo całą sprawę. Jakiś daleki krewny Rolanda zmarł w Ameryce i zostawił mu cały swój majątek.

Na skutek tej wiadomości chory podczas rekonwalescencji spłacił wszystkie długi i jeszcze pozostał mu dość znaczny kapitał.

Roland zapragnął życia pełnią swej świadomości. Żył podwójnie, jak człowiek, który już raz stanął w obliczu groźnej śmierci.

Roland rozpoczął nowe, hulaszcze życie, nie licząc się z pieniędzmi.

O wypadku, jaki zdarzył mu się za miastem, opowiadał często w gronie przyjaciół, którzy wybuchając śmiechem podnosili kieliszy z szampanem na cześć niezręcznego apasza.

Minęły dwa lata. Pewnej nocy Roland znalazł się o godzinie 3-ej w złym humorze na ulicy. Wracał od jednej ze swych kochanek. Zazdrosny małżonek zwęszył całą sprawę i urządził się tak sprytnie, że spóźnił nocny pociąg.

Ponieważ Roland odprawił własne auto do domu, musiał teraz szukać taksówki. Po krótkiem, bezowocnem poszukiwaniu Roland postanowił udać się pieszo.

Zły humor wkrótce znikł D'Auvigny szedł wolnym krokiem, nucąc jakąś kabaretową piosenkę z myślą o jutrzejszym balu, jaki miał urządzić dla swych przyjaciół.

Zatrzymał się, zapalił papierosa i odrzucił wypaloną zapałkę. Mechanicznym wzrokiem spojrzał na ziemię, gdzie leżała zapałka i stanął, jak wryty. Zrobił jeszcze dwa kroki, obejrzał się wokoło i blady uśmiech rozjaśnił mu oczy... Zaczął szybko powracać do zdrowia. Po twarz.

— Aha!... Więc to tutaj było!.. Tak.. Tutaj... Poznaję te schodki..

Zszedł na dół, zbliżył się do barjery i poznał to miejsce, gdzie przed dwoma laty szukał napróżno upragnionej śmierci.

Był za miastem nad brzegiem Sekwany. Przeżywał każdą chwilę tej strasznej, okrutnej nocy.

— Tak!... To było tutaj!.. Mam wrażenie jakgdyby to wszystko stało się wczoraj!... Ot, tutaj chciałem się rzucić do rzeki, lecz brudna woda powstrzymała mnie od samobójstwa... Odwróciłem wówczas głowę i ujrzałem tego...

Nagle — umilkł. Zdawało mu się, że jakaś lodowata ręka ścisnęła go za gardło. I w tej chwili jak pod zaklęciem czarodziejskiej różdżki z mroków nocy wyłoniła się groźna postać apasza...

Papieros wypadł mu z ust i zanurzył się z sykiem w nurtach rzeki. Ogarnął go dziki strach, Roland przez kilka minut stał nieruchomo.

Apasz podskoczył do Rolanda i w jego ręku błysnęło ostrze stali...

Tym razem cios był zadany wprawną ręką — prosto w serce.

Apasz przeszukał wszystkie kieszenie swej ofiary i jednym kopnięciem zsunął martwe ciało do rzeki.

Brudna woda zalała mu usta, nos i oczy nawpółotwarte, z obłędnym strachem wpatrzone w pustkę ciemnej nocy...

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC
13
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Antoniego Padew.
Jutro: Bazylego Wielk
—:—
Wschód słońca 3.16
Zachód o g. 19.56
Wschód ks. g. 18.49
Zachód o g. 2.46
Długość dnia: 15,21
Przybyło dnia: 8.37

Poborowi, baczność!

Kto jutro stanie przed komisją?

W dniu dzisiejszym winni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 przy ulicy Traugutta 10, poborowi rocznika 1906 zamieszkali w obrębie IV komisarjatu policji o nazwiskach na litery K., L., Ł., M.

Jutro winni się stawić przed tą komisją poborowi o nazwiskach na litery N., O., P., R., S. do So.

Przed komisją poborową Nr. 2 winni stawić się poborowi zamieszkali w obrębie VIII komisarjatu policji o nazwiskach na litery I., J., K., L., Ł.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborowi o nazwiskach na litery M., N., O., P., R. (b).

Dyżury w aptekach.

W dniu dzisiejszym dyżurują w nocy następujące apteki:

M. Lipca (Piotrkowska 193), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 17), K. Gertnera (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9), (b).

Gmach stacji telefonicznej.

Fundamenty zostały wczoraj poświęcone.

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość poświęcenia fundamentu pod budowę wielkiej stacji telefonicznej przy Alei Kościuszki 12.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, przedstawiciele PAST, dyrektor telegrafów, p. Taf, oraz zaproszeni goście.

Poświęcenia dokonał ks. biskup dr. Tymieniecki, który po zamurowaniu aktu erekcyjnego wygłosił przemówienie, w którym wyraził radość, że miastu przybywa jeszcze jeden gmach, a w dodatku gmach instytucji użyteczności publicznej (b).

N.P.R. przed wyborami.

Mowa p. wiceprez. Wojewódzkiego

Odbyła się w Widzewie konferencja członków N. P. R., na której wiceprezydent Wojewódzki wygłosił obszerny referat o sytuacji politycznej. W referacie tym wiceprezydent Wojewódzki zanalizował stanowisko N. P. R. lewicy po przewrocie majowym oraz przeciwstawił się taktyce władz centralnych stronnictwa, które przez odrzucenie współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego wprowadziły w szeregi rzesz pracujących ferment.

Konsolidacja rzesz pracujących przy zbliżających się wyborach do sejmu oraz ciał samorządowych winna się odbywać pod sztandarami N. P. R. lewicy.

Omal nie katastrofa.

Samochód, którym jechał p. wojewoda Jaszczołt, wywrócił się.

W dniu wczorajszym między godz. 1 a 2-gą po południu, gdy wojewoda łódzki p. Jaszczołt wraz ze swym sekretarzem p. Rosickim powracał od strony Pabjanic do Łodzi, na skręcie szosy pabjanickiej auto wywróciło się.

Dzięki przytomności szofera i okoliczności, iż w miejscu tem stał słup telegraficzny, o który samochód zatrzymał się — wypadku żadnego nie było.
mał się — wypadku żadnego nie było. (u)

Straszliwe morderstwo w Łodzi.

Mąż wynajął zbrodniarza, by za 1000 złotych zabił jego żonę, która nie chciała udzielić mu rozwodu.

Mordercy staną przed sądem doraźnym

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, redakcja nasza zaalarmowana została sensacyjną wieścią o morderstwie, dokonanem w domu przy ul. Rzgowskiej 46.

Reporterzy naszego pisma udali się natychmiast na miejsce wypadku, gdzie zebrali następujące szczegóły o morderstwie.

W domu, przy ulicy Rzgowskiej mieści się skład instrumentów muzycznych, należący do niejakiej Amalji Ciszkowej, która w tym samym domu ma swe prywatne mieszkanie.

Ciszkowa od roku nie mieszka już ze swym mężem, Feliksem, który przeniósł się wraz ze swą kochankę do jednej z wsi pod Sieradzem.

Ciszek często przyjeżdżał do Łodzi, załatwiając swe porachunki z żoną, która prawdopodobnie nie chciała mu udzielić rozwodu.

Na tem tle między odseparowanymi małżonkami często dochodziło do ostrych zatargów i Ciszek wygrażał się, że ta cała sprawa źle się skończy.

Podczas pobytu w Łodzi, Ciszek zetknął się z niejakim Stefanem Starczewskim, bezrobotnym włókniarzem, któremu

PROPONOWAŁ ZAMORDOWANIE ŻONY

za sumę 1000 złotych.

Starczewski przyjął propozycję i w dniu wczorajszym o godzinie 4-ej popołudniu dokonał straszliwego mordu.

Za 70 groszy kupił w sklepie szewski nóż, którym

ZADAŁ CISZKOWEJ 4 RANY.

Morderca po dokonaniu straszliwego czynu zbiegł, lecz na wszczęty przez Ciszkową alarm zbiegli się sąsiedzi, którzy zatrzymali zbrodniarza na ulicy i oddali go policji.

Do rannej zawezwano karetkę pogotowia, która odwiozła Ciszkową do szpitala Poznańskich.

W szpitalu Ciszkowa zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Zbrodniarza odstawiono do urzędu śledczego, gdzie odbyło się pierwsze przesłuchanie.

Starczewski zeznał, że Ciszek namówił go do zbrodni, obiecując mu 1000 zł. za zamordowanie żony.

Dalsze dochodzenie prowadzi I-sza brygada urzędu śledczego w trybie doraźnym.

Święto spółdzielczości w Łodzi.

Pochody, wiece i akademja.

W dniu wczorajszym robotnicza Łódź obchodziła święto spółdzielczości.

Od rana ciągnęły ulicami karne szeregi spółdzielców i w 5 punktach miasta działacze samorządowi, społeczni i robotniczy przemawiali, wskazując na wielkie dzieło, jakiem jest spółdzielczość w życiu każdego narodu, a specjalnie dla proletarjatu.

Przemawiali posłowie: Szczerkowski, Harasz, Waszkiewicz, prezes Fichna, wiceprez. Wojewódzki, i inni.

Z kolei olbrzymi pochód ze sztandarami i orkiestrami podążył na Plac Wolności, gdzie odegrano hymn spółdzielczy i pochód rozwiązał się.

Przed wieczorem odbyła się w sali Filharmonji uroczysta akademja, na którą przybyli przedstawiciele władz, zaproszeni goście i tłumy spółdzielców. (b).

Wspaniały sukces Turystów w stolicy.

Turyści — Polonja 3:0 (3:0).

(Od specjalnego wysłannika „Republiki").

Z niecierpliwością oczekiwane spotkanie Turystów z mistrzem stolicy, Polonją, zakończyło się świetnym zwycięstwem łodzian w stosunku 3:0.

W barwach fioletowych brak było wojskowego, Karasiaka, który ze względów służbowych nie mógł brać udziału w zawodach i Turyści zmuszeni byli wskutek tego wystawić przeciw Polonji następujący zespół: Lass, Kubik Al., Marczewski, Hinc, Wieliszek, Walter, Kubik Stefan, Kulawiak, Magin, Błaszczyński, Michalski.

Polonja wystąpiła w najsilniejszym składzie.

Wskutek braku Karasiaka przystępują Turyści do zawodów tych z ogromną tremą i pierwsze minuty gry należą do gospodarzy.

Szybko jednak wyzbyli się łodzianie tremy i widząc, że przeciwnik nie jest zbyt groźny, przypuszczają serję ataków z trudem odpieranych przez obronę Polonji.

Po kilkunastu minutowej grze rozpoczyna się istne bombardowanie bramki Polonji, rezultatem czego są trzy piękne bramki, uzyskane przez Kulawiaka (2) i Błaszczyńskiego (1). Po zmianie stron zdeprymowana Polonja gra chaotycznie i łodzianie nie wykorzystują całego szeregu sytuacji podbramkowych, wskutek słabej gry ataku.

Mimo wzajemnych nadludzkich wprost wysiłków wynik pozostaje niezmieniony.

Szczegółowe sprawozdanie w „Expressie".

Ł.K.S. — Jutrzenka 2:1 (1:0).

Rozegrane w dniu wczorajszym zawody o mistrzostwo Polski przyniosły nieznaczne zwycięstwo Ł. K. S. Gra nie należała do ładnych, a wpłynęło na to w znacznym stopniu rozmiękłe boisko i deszcz, który mżył przez cały czas zawodów. Jutrzenka zaprezentowała się wcale dobrze, pokazała dużą dozę ambicji i chęci zwycięstwa. Z ŁKS. na wyróżnienie zasługuje Śledź, który grał, jak za dobrych czasów; w pomocy Gosławski grał o wiele lepiej niż dotychczas. Obrona dobra.

Bramki dla gospodarzy uzyskali Durka i Sowiak, obie z podania śledzia. Dla Jutrzenki punkt honorowy zdobył Krumholc. Ponadto Jutrzenka w ostatnich minutach gry przestrzeliła rzut karny.

Sędziował dobrze p. Rozenfeld z Bielska. Publiczności 1.500.

WARTA — RUCH 1:4 (1:1).

Drużyna górnośląska wygrała zupełnie zasłużenie. Warta przechodzi okres słabości. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Sobota 2, Katzy i Rebusione. Sędziował bardzo dobrze p. Piotrowski z Łodzi.

LEGJA — I. F. C. 3:2 (2:0).

Legja w swym pochodzie zwycięskim pobiła I. F. C. w Katowicach. Bramdla zwycięzcy zdobyli Łańko 2 i Nawrot Dla I. F. C. Kozok II i Geisler. Sędzia, p. Niewartowski ze Lwowa, został po meczu bezlitośnie obrzucony kamieniami i dotkliwie pobity.

Nieudany wiec komunistyczny.

W związku z zabójstwem posła sowieckiego, Wojkowa, komunistyczna partja polska i związek młodzieży komunistycznej porozwieszali sztandary na drutach telefonicznych w różnych punktach miasta, rozrzucając przytem ulotki komunistyczne, zapowiadające na dzień wczorajszy wiec komunistyczny. Miał się on odbyć o godz. 10 rano na Zielonym Rynku.

Już od samego rana dało się zauważyć, że elementu komunistyczne poczęły się zbierać w grupki, oczekując na przybycie jakiegoś posła komunistycznego.

Policja, poinformowana z treści odezw o mającym się odbyć wiecu, przybyła na rynek, gdzie zbierające się grupki wezwała do rozejścia się.

Wobec nieprzybycia żadnego posła komunistycznego, wiec nie odbył się. (u)

Prawica niemiecka

narzeka na frondę socjalistów.

Wdniu 10 lipca odbędą się wybory do rady miejskiej w Zgierzu.

W związku z tem odbyło się w sobotę w fabryce Hoffmana w Zgierzu zebranie przedwyborcze, zwołane przez mieszczańskie partje niemieckie. Na zebraniu tem przemawiali posłowie na sejm pp.: Utta i Spickerman.

Obaj mówcy podkreślali konieczność wystąpienia przy wyborach do rad miejskich z jedną listą, obejmującą wszystkie ugrupowania ludności niemieckiej. Na terenie Zgierza nie będzie to możliwe, ponieważ niemiecka partja socjalistyczna postanowiła wystąpić z własną listą. Obaj posłowie podkreślili następstwa tej taktyki, ponieważ przy 2 niemieckich listach nastąpi rozproszkowanie głosów i sił. Najlepszym tego przykładem były ostatnie wybory w Łodzi. (E).

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika“ sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.